

PRACA SPOŁECZNA STAROSTÓW

Ostatni okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych zabrania wojewodom i starostom zajmowania stanowisk prezesów w organizacjach społecznych, z wyjątkiem tego typu organizacji, jak LOPP. Kłóse wykonanie tego okólnika pociągnęłyby za sobą bardzo daleko idące konsekwencje.

Przez szereg lat systematycznie etatyzowano nasze życie społeczne. Doprowadziło to do zupełnej dekompozycji organizacji społecznych. Obecny okólnik, o ile nie pozostanie na papierze, będzie stanowił punkt zwrotny.

Oczywiście jednak łatwiej było doprowadzić do „dekompozycji”, niż obecnie na nowo odbudować organizacje społeczne, istotnie samodzielnie działające, a będące konieczną podstawą istotnej potęgi narodu.

19-TU PRAWNIKÓW

Ostatni Biuletyn Urzędniczy przynosi charakterystyczną wiadomość z Kresów Wschodnich. Oto na terenie woj. nowogródzkiego nie można założyć biura Stow. prawników administracyjnych, gdyż do założenia takiego biura potrzeba jest co najmniej 20 prawników, natomiast w administracji państwowej na terenie całego woj. nowogródzkiego jest ich tylko 19-tu! Na obszarze województwa, liczącym blisko milion ludności, będącym siedzibą władz wojewódzkich, podzielonym na 7 powiatów, porządku prawnego strzeże i obsługuje wykonawstwo prawa administracyjnego zaledwie 19-tu fachowo wykwalifikowanych ludzi. Nie jest to zjawisko blade. Oceniając je ze stanowiska interesów państwowości polskiej urasta ono do rozmiarów groźnych. Na Kresach Wschodnich, gdzie szczególnie powinno nam chodzić o utrwalenie ducha polskiego i polskiej racji stanu, jak również o podniesienie ekonomiczne i kulturalne tego cennego obszaru, nie na wykwalifikowanych sił urzędniczych polskich.

Czyja to wina? — Uprawiana od przeszło dziesięć lat polityka personalna dzisiejszego reżimu odstrasza od służby państwowej. Jeśli temu nie zaradzi się natychmiast, smutne będą następstwa.

Pytanie tylko, czy brak prawników w woj. Nowogródzkim nie jest wynikiem znanej niechęci t. zw. „inteligencji” do pracy na prowincji?

Zbaczniactwa...

NOWY HERB

Mam wyrzuty sumienia, że już tak dawno nie zajmowałem się Bajratem Warszawskim i naszym kochanym Mianozymskim. (nazwa zapożyczona z „Kółców bez róż”).

I to nie dlatego, że brak było czasu. Przeciwnie. Jest ich zawsze bardzo dużo. Ale tak jakoś się złożyło. Zresztą myślałem, że może nie doceniam pracy naszego Mianozyma i jego wiekopomnych zasług, przy wydawaniu pieniędzy, i budowie... szalełów.

No, ale przyrzekam, że się poprawię.

Bajrat miejski szuka nowego herbu. Dano syrenie złotą koronę królewską, zwoływano ko misje, urządzano konkursy, parę osób złapało parę nagród, a teraz sam Wysoki Bajrat obraduje nad tą ważną i niecierpiącą zwłoki sprawą.

Widocznie sytuacja Warszawy jest kwitnąca. Kasy się nie zamykają od pieniędzy. Pracownicy syci i zadowoleni, życie jest radosne i wesołe. Zadowolonych strajków, Mianozym, kochany i otaczany szacunkiem wszystkich nie ma innych kłopotów, jak zapłata nie ogona Syrenie i ondulowana jej włosów.

Jaka szczęśliwa jest Warszawa, że ma takich opiekunów mężów.

B. REZA

CUKIERNIA

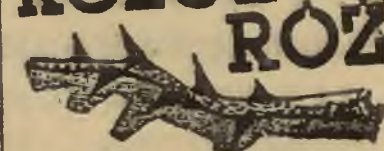
A. BLIKLE

OTWARTA PO CAŁKOWITEJ

ZMIANIE WNETRZA

N. ŚWIAT 35

KOLCE BEZ RÓŻ



PODOBNO...

Mówią, że p. Andrzej Strug zamierza ogłosić powieść, biorąc za temat najnowsze walki PPS. z antysemityzmem, w szczególności zaś ofiarą obronę antykwarni żydowskich przed propagującymi bojkot żydów polskimi „pi-kietiarzami”.

Powieść ma jakoby nosić tytuł:

„Odnaka za wierną służbę”...

(„Podbięta”)

ONI WIEDZĄ LEPIEJ

Jak to prasa żydowsko socjalowa rozdziera chałaty od roku, że powstańcy w Hiszpanii palą kościoły, zabijają księży, mordują katolików Basków...

A tu wszyscy biskupi hiszpańscy razem publikują zespolony list wyliczający zbrodnie rządowców, piętnujący ich prześladowania religii i kleru...

Co tam miejscowi biskupi. Żydzi warszawskie lepiej wiedzą, jak jest naprawdę w Hiszpanii.

DYREKCIJ TO WOLNO

Gdy prywatny przedsiębiorca płaci robotnikom 50 gr. za godzinę to nazywa się to wyzyskiem i władze interweniują.

Ale w Beskidach śląskich Dyrekcja Lasów Państwowych płaci drwalom za godzinę 23 gr. (po strajku, bo dawniej tylko 18) i jeszcze trąbi, że jest dobrodziejką ludności.

A metr budulca sprzedaje Dyrekcja tymże drwalom po 36 zł. zaś żydom hurtownikom po 26 zł.!

JUŻ CZAS PRZEPISAĆ

Dziś — 29-go września — przypada setna rocznica urodzin Bałuckiego. Najwyższy już czas by Tuwim przepisał, trochę zwulgarnił, zeszpecił „Dom Otwarty” i wystawił go pod swoim nazwiskiem.

I naturalnie pobierał z teatru honorarium autorskie.

ALEŻ CZYMPRĘDZEJ

Żydy są oczywiście fatalnymi bokserami. Makabi dostaje w mistrzostwach Warszawy zasłużone nokauty.

Ex - prezes WOZB żyd Fogel pieni się, że sędziowie są stronniczy, że wobec tego:

apelujemy do Makabi aby wycofała się z mistrzostw!

I to czymprędzej. Żydzi powinni się faulować tylko między sobą. A co do tej stronniczości to dajemy z uwagi na skład redakcji gwarancję braku niechęci do żydów.

„Przegląd Sportowy” jednak stwierdza, że Sobkowiakowi nie przyznali sędziowie zastużonego zwycięstwa nad Rotholcem, bo — wywołałoby to burzę nalewkowskiej widowni.

Czy to nie skandal by sędziami w boksie, były Kupfersteiny, Trokenheimy i t. p. (kol.).

Zamach na polskie szkoły średnie

Ciężkie chwile Polaków na Litwie Kowieńskiej

Kowno, we wrześniu.

Nowy rok szkolny. — Smutne przysięgają myśli, gdy tu na Litwie spotyka się polskie dzieci, śpieszące do obcej szkoły. — Bowiem szkolnictwo polskie znajduje się w opłakanym stanie. Szkół początkowych jest obecnie zaledwie 10, a w nich około 250 uczniów. W bieżącym roku szkolnym zamknięto 3 polskie szkoły w Bienenunach, Kalwarii i Jeziora- szych, gdzie uczono 72 dzieci. Przypatrzmy się w jaki sposób odbyło się zamknięcie szkół w

uczyno 90 nauczycieli i uczęszczało 4.089 uczniów. Ponadto 1.200 dzieci korzystało z nauki języka polskiego poza szkołą.

Zamknięcie wielu naszych szkół spowodował okólnik wydany przez litewskie Ministerstwo Oświaty z dn. 6 sierpnia 1927 r., żądający od rodziców, posyłających dzieci do szkół początkowych polskich, przedstawienia piśmiennych dowodów, wydanych przez samorządy, stwierdzających narodowość polską na podstawie paszportów. Wiek-

kazuje przyjmować jedynie dzieci, których ojciec i matka mają wykazać narodowość polską paszportami, a nie jedno z nich, jak było przedtem. Na Litwie są obecnie 3 polskie szkoły średnie: w Kownie gimnazjum im. Mickiewicza (238 dzieci), Poniewieżu (210) i Wilkomierzu (125). Przepisów paszportowych do gimnazjów nie stosowano.

Wielkie zdumienie i rozgoryczenie ogarnęło naszych rodaków z Litwy, gdy podczas tegorocznych egzaminów wstępnych jesiennych we wszystkich gimnazjach delegaci wyznaczeni z Ministerstwa Oświaty zażądali od rodziców wyciągów paszportowych, a nie jak dotychczas deklaracji świadczących dobrowolnie o narodowości polskiej.

Żądanie panów delegatów jest bezpodstawne i oburzające. Zmusza Polaków do wystąpienia wobec władz wyższych. — Wyjaśni się wtedy czy tu zaszło tylko nieporozumienie, czy też może stanowi pierwszy krok do likwidacji polskich gimnazjów. — Po co polskie szkoły. — Wszak Polacy — to spolonizowani Litwini — mówią. — A to daje im „moralną” podstawę do litwinizacji naszych rodaków. Stojąc na tym stanowisku, Litwini dążą do całkowitego zlikwidowania polskości w granicach Litwy. Jeżeli jeszcze tolerują te kilka szkół polskich — to tylko dla zachowania pozorów i zatuszowania swych drakońskich metod.

Dr. J. K.



Gimnazjum polskie w Poniewieżu

Bienenunach (gm. ortoniska pow. olicki), powstałej w 1926 r. Liczba uczniów wynosiła tam około 40. W roku szkolnym 1924/25 liczba ta podniosła się do 50. Wówczas otwarto internat dla uczniów i przyjęto drugiego nauczyciela. Ale władze litewskie nie mogły ścierpieć pomysłu tegoż internatu. W roku następnym usunięto kierownika szkoły — a na żądanie miejscowego inspektora — dzieci z dalszych okolic. Wkrótce nikt poza Bienenunami nie mógł uczęszczać do tej szkoły. Pozostało jednak 30 uczniów. Mimo, że dzieci były w odpowiednim wieku szkolnym, władze szkolne uznały, że było inaczej — i szkołę zamknęły.

Jeżeli cofniemy się 10 lat wstecz, Polacy jeszcze mieli wtedy 75 szkół powszechnych, gdzie

szło Polaków na Litwie miała wpisana w paszportach narodowość litewska. Wprawdzie raziło to, ale nie budziło obaw. Niektórzy jednak Polacy domagali się zmiany, co było początkowo uwzględniane. Dopiero po wydaniu wspomnianego wyżej okólnika wśród Polaków budzi się zrozumiały niepokój. Tłumnie zgłaszają się o zmiany w paszportach z narodowości litewskiej na polską. Ale już było zapóźno. Bo wkrótce Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie, mocą którego zakazało zmiany. Zatem wiele polskich dzieci usunięto z naszych szkół i wskutek tego liczba szkół początkowych z 75 spadła do 20, a liczba dzieci z 4.089 do 554. Ustawa o szkolnictwie z roku ubiegłego znowu redukuje liczbę szkół do 10, ponieważ na-

Wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki współczesnej

Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej pracujący pod protektoratem Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydzia organizuje w porozumieniu z Kom. Org. Festiwalu Sztuki wielką wystawę malarstwa, rzeźby i grafiki współczesnej w Resursie Obywatel-

skiej w Warszawie (Krak. Przedm. 64), oraz popularną sprzedaż dzieł sztuki w salonie swoim Królewską 17. Wystawa otwarta będzie od 2 — 10 października r. b. w godzinach 10 — 19; sprzedaż w salonie na Królewskiej — codziennie od 10 — 19.

Dalsze głosy prasy o napadzie na redakcję „ABC”

Prasa podaje dalsze komentarze, dotyczące napadu na naszą redakcję.

„Ilustrowany Kurier Codzienny” pisze:

Zaznaczamy wyraźnie, że nie nas nie łączy ani z osobami redakcji „ABC” (organu jednej z grup ONR), ani z jego linią polityczną. Jesteśmy więc zupełnie obiektywni, ale właśnie dlatego stwierdzamy, że tego rodzaju metod używać nie wolno i nie wolno ich tolerować, jeśli nie mamy się stoczyć w bardzo szybkim tempie w odmet anarchy.

„Głos Narodu” pisze:

Młodzi z grupy „Falangi” mówią wiele o katolicyzmie i za katolików chcą być uważani. Chcielibyśmy bardzo, aby tak było. Ale katolicyzm obowiązuje. Nie mamy zwyczaju wykluczać kogoś z Kościoła; nie jesteśmy do tego powołani. Ale mimo to trudno nie powiedzieć, że obecna postawa grupy „Falangi” jest grzecznością niekatolicką.

W tym miejscu podkreślamy raz jeszcze z całym naciskiem. — Nie chodzi nam w tej chwili nawet o ten czy inny wypadek gwałtu. Sprawa ma głębsze znaczenie. Chodzi o zasadniczą postawę. Chodzi o to, jak się pojmuje służbę idei i służbę prawdzie.

„Dziennik Poznański” pisze:

Jak widzimy Zw. Młodej Polski bardzo ostro kwalifikuje działalność prasową „ABC”. Nawet jednak, gdyby taka ujemna ocena była w pełni uzasadniona nie wolno wymierzać sobie sprawiedliwości... kasetami czy rewolwerami. Najczęściej bowiem skutek takiej akcji jest wręcz odwrotny — sympatie odwracają się ku... ukaranemu. Zresztą chodzi o poziom walk politycznych w Polsce, o kulturę polityczną, i o rzeczy znacznie ważniejsze, niż rozgrywki z p. Wojcie-

chem Zaleskim. Można mieć dużo pobłażania dla wielu młodzieńczych wyskoków, to jednak co się stało w redakcji „ABC” trzeba jak naj-ostrożniej potępić.

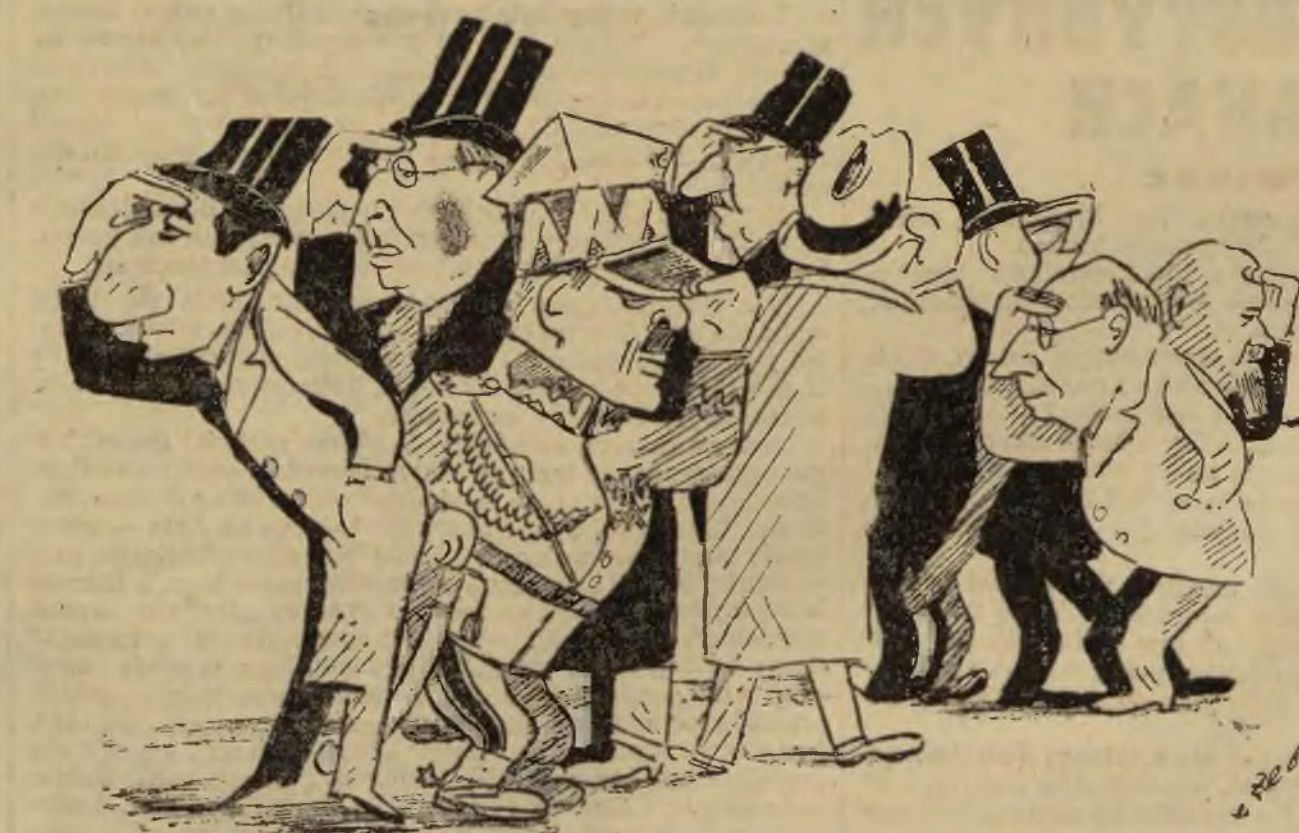
MUNDURKI uczniowskie

uczniowskie

L. CZAPIŃSKI

Warszawa,

Zurawia 31, tel. 851-01



ZAGINIONY HORYZONT

rys. J. Żebrowski